

innymi badaniami nie da się ocenić, i diagnozowania obecności płynu w worku osierdziowym czy guzów nowotworowych serca. Diagnostyka ultrasonograficzna serca pozwala również na bezpieczne usuwanie płynu z worka osierdziowego w przypadku tzw. tamponady serca. Problem ten szczególnie często występuje u bokserów i owczarków niemieckich.

Echo serca ze szczególnym jego rodzajem – badaniem dopplerowskim – ma nieocenione możliwości diagnostyczne w rozpoznawaniu wad serca. Jednak aby je prawidłowo wykonywać i wyciągnąć odpowiednie wnioski, potrzeba sporego doświadczenia, a przede wszystkim wysokiej jakości sprzętu, co jest barierą dla wielu lecznic.

Bardziej zaawansowane problemy wymagają dodatkowej aparatury. Stopniowo coraz powszechniejsze stają się aparaty do mierzenia ciśnienia krwi, bardziej skomplikowane niż aparaty dla ludzi i wielokrotnie droższe. Podczas leczenia pacjenta w ciężkim stanie potrzeba czasem również pulsoksymetru, kapnometru itd. Są to urządzenia umożliwiające rozpoznawanie stanów niedotlenienia czy nieprawidłowej wentylacji podczas obrzęku płuc lub operacji chirurgicznych.

PP: Ostatnio dużo się mówi o kardiomiopatii u psów. To groźne schorzenie może nawet doprowadzić do tzw. nagłej śmierci sercowej. Na czym polega ta choroba?

RN: Kardiomiopatia u psów ma przede wszystkim formę rozstrzeni. Serce na skutek powolnych zmian staje się wielkim workiem o cienkich ściankach, wielkich przedsionkach i znacznie osłabionej kurczliwości. Choroba przede wszystkim dotyczy ras dużych i olbrzymich i ma kilka form. Najcięższą z nich mają doberman, najłagodniejszą spaniele. Ale również poważnie chorują dogi niemieckie, wilczarze, nowofundlandy i bokserzy. Problemem jest to, że choroba rozwija się przez kilka lat bez żadnych objawów zewnętrznych. Kiedy zaś pojawią się duszność, kaszel, a często wodobrzusze, wtedy po badaniach właściciel dowiadyuje się, że to już jest końcowe stadium choroby. Niekiedy pierwszym objawem i ostatnim jest nagła śmierć sercowa: pies, biegnąc, przewraca się i umiera. Powszechnie uważa się, że to był zawał. Istotą problemu jest tak naprawdę nagle pojawiająca się groźna w skutkach arytmia, zwykle ze znacznym przyspieszeniem pracy serca do 300–600 uderzeń na minutę.

PP: Jak zapobiegać kardiomiopatii?

RN: Jedynym badaniem, które może wykryć wczesną bezobjawową formę choroby, jest echo serca przeprowadzane corocznie począwszy od drugiego roku życia.

Do kardiomiopatii może również dojść na skutek zapalenia mięśnia sercowego wi-



Stopniowo coraz powszechniejsze stają się aparaty do mierzenia ciśnienia krwi, chociaż są bardziej skomplikowane i wielokrotnie droższe niż te dla ludzi.

rusowego lub bakteryjnego czy leczenia onkologicznego. Onkolodzy w Warszawie często przysyłają pacjentów na kontrole kardiologiczne podczas leczenia na przykład białaczki u psów.

PP: Psy pracujące podobno mają większe serce. Czy nie jest to groźne? Na co należy zwrócić szczególną uwagę, trenując psa sportowego, aby uchronić go przed chorobami układu krążenia?

RN: Często spotykam się z przerostem serca na skutek treningu biegowego czy przygotowań do myślistwa. To jest naturalny proces adaptacji, w którym serce bierze duży udział, i zwykle nie wymaga ingerencji farmakologicznej. Pamiętać trzeba głównie o stopniowym nasilaniu wysiłku, rozgrzewce itp. Istotna jest również zmiana diety na bardziej kaloryczną. Przed rozpoczęciem treningów oraz później okresowo co 2–4 lata powinno się psa przebadać. Przerost serca wywołany wysiłkiem fizycznym, jeśli pies jest dobrze prowadzony, nie jest groźny. Najbardziej powszechnym problemem psów pracujących są arytmie i wtedy duże znaczenie ma badanie EKG.

PP: Czy chore serce to dla psa wyrok? Czy do końca życia będzie tylko chodził na smyczy i nie wolno mu podejmować żadnego wysiłku?

RN: Dysponujemy w tej chwili dużą ilością nowoczesnych leków, które mogą znacząco przedłużyć i poprawić życie psom z chorym sercem. Niektórym psom, przy świadomym udziale właścicieli, udało się przedłużyć życie nawet o kilka lat. Leczenie to nie tylko przychodzenie po recepty czy tabletki, ale regularne badania kontrolne serca oraz parametrów krwi, zmiana diety, zachowań.

Jeśli choroba nie jest bardzo zaawansowana, nie ma potrzeby ograniczania wysiłku fizycznego, umiarkowana aktywność dobrze wpływa na pracę serca. Oczywiście znaczna aktywność (jogging, biegi za rowerem) powinna zostać ograniczona. Pies nie wie, że jest chory, musimy zatem za niego myśleć. Jeśli jest to samiec, który chętnie ucieka do suk, powinien chodzić na smyczy. W przeciwnym wypadku może to być jego ostatni bieg w życiu (emocje, duży wysiłek).

PP: Jak to jest na świecie? Czy w Polsce mamy podobne możliwości diagnostyczne?

RN: Jesteśmy jeszcze nieco opóźnieni, ale nie jest to już taki dystans jak przed 10 laty. Badania echokardiograficzne psów w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych mają prawie 20–30-letnią tradycję, u nas jest to możliwe od niespełna 8–10 lat. Myślę, że barierą są głównie problemy ekonomiczne.

Bardzo powoli w Polsce dochodzimy do postępu w tej dziedzinie. Ludzie posiadający psy, chcąc im zapewnić jak najlepszą opiekę, wydają na to dużo pieniędzy, dzięki temu weterynaria może się rozwijać. W przypadku chorób serca w zasadzie większa część badań diagnostycznych jest już dostępna. Jednak chirurgia serca to dopiero początek. Przykładem może być operacja przetrwałego przewodu tętniczego (jednej z wad wrodzonych). W Polsce standardem jest operacja z otwarciem klatki piersiowej, na świecie zabieg ten wykonuje się przy użyciu specjalnej techniki polegającej na wprowadzeniu do naczynia (przez tętnicę na nodze) drucika, który zamyka nieprawidłowe połączenie. Koszty są bardzo wysokie, ale to procedura znacznie mniej inwazyjna. Jak na razie w Polsce możemy balonikować zwężone tętnice płucne oraz wszczepiać rozruszniki serca. Inny przykład dotyczący diagnostyki – w Polsce jest jeden holter dla psów, w Belgii specjalistyczna lecznica, która ma ich kilkanaście.

Jeśli właściciele psów będą chcieli wydać więcej pieniędzy na diagnozowanie i leczenie psów, powoli dojdziemy do poziomu europejskiego (na amerykański musimy jeszcze trochę poczekać). Może warto pomyśleć o rozpowszechnieniu ubezpieczeń dla zwierząt, tak jak ma to miejsce w innych krajach. Ubezpieczenia pozwalają na zwiększenie zakresu działań lekarza, gdyż wie on, że koszty poniesione na leczenie pacjenta zwróci mu ubezpieczyciel.

Rozmawiała **Małgorzata Szmurło**

KONTAKT

Lek. wet. **Rafał Niziołek** przyjmuje m.in. w Klinice Małych Zwierząt SGGW AR
Tel. 0601 898 253, www.niziolek.com.pl